

II Konferencja „Wolne oprogramowanie w geoinformatyce”,  
Wrocław, 13-14 maja

# WiOO, GIS-ie, W NOWĄ ERĘ

Wolne i otwarte oprogramowanie GIS (WiOO GIS, a po angielsku – FOSS4G) to już nie tylko narzędzie dla hobbystów, lecz również dobry sposób na biznes i sprawne funkcjonowanie urzędu – także w Polsce.

JERZY KRÓLIKOWSKI

W porównaniu z pierwszą edycją impreza zorganizowana w tym roku przez Instytut Geodezji i Geoinformatyki Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu oraz polski oddział Open Source Geospatial Foundation (OSGeo) zgromadziła nie tylko więcej gości (około 160 osób), ale też prelegentów (stąd przedłużono ją do dwóch dni). Wiadąc więc, że zagadnienie FOSS4G budzi w Polsce coraz większe zainteresowanie. Uczestnicy spotkania byli jednak zgodni, że mimo wielu zalet wolnego oprogramowania polscy biznesmeni, naukowcy czy urzędnicy wciąż wolą inwestować grube pieniądze w komercyjne rozwiązania niż rozwijać ich bezpłatne odpowiedniki.

● IM BOGATSŁ TYM BARDZIEJ OTWARCI

Paradoksem jest, że wolne oprogramowanie (open source) cieszy się największą popularnością w krajach wysoko rozwiniętych, gdzie firmy i instytucje mogą sobie przecież pozwolić na kosztowne licencje komercyjne. Do liderów zaliczyć należy przede wszystkim Stany Zjednoczone, Hiszpanię i Niemcy. Tutaj narodziły się bowiem takie wolne aplikacje, jak: GRASS, MapServer, SAGA czy gvSIG. Na wrocławskiej konferencji nie mogło więc zabraknąć przedstawicieli tych krajów,

którzy zaprezentowali, jak wiele można osiągnąć, korzystając z bezpłatnych narzędzi GIS.

Do najciekawszych przykładów z pewnością należy geoportal hiszpańskiego regionu autonomicznego La Rioja, który w zeszłym roku nagrodzono w ogólnoeuropejskim konkursie eSDI-Net+. Choć powierzchnia tej jednostki jest dwa razy mniejsza od najmniejszego polskiego województwa, to złożoność jej serwisu mapowego zdecydowanie przewyższa nasz krajowy Geoportal. Przykładowo, oferu-

je on aż 2,7 tys. usług WMS, tyle samo WFS i kilka (rzadko jeszcze stosowanych) WCS. Wszystko to zbudowano, oczywiście, na bazie FOSS4G.

Zagraniczni prelegenci sporo miejsca poświęcili zaletom wolnego oprogramowania (patrz: ramka). Zaprezentowali także wiele przykładów jego wykorzystania zarówno w administracji publicznej, jak i firmach czy w edukacji. Z drugiej strony byli jednak zgodni co do tego, że dominacja komercyjnych rozwiązań, nawet na Zachodzie, pozostaje niezagrożona. Jedną

## OTWARTY URBANISTA

Rozmowa z **PRZEMYSŁAWEM MALCZEWSKIM** z Wojewódzkiego Biura Urbanistycznego we Wrocławiu o wdrażaniu FOSS4G w urzędach

**JERZY KRÓLIKOWSKI:** Czy trudno było przekonać przełożonych, by w przetargu na geoportal planistyczny wymóc na wykonawcy wykorzystanie FOSS4G?

**PRZEMYSŁAW MALCZEWSKI, kierownik zespołu ds. informacji przestrzennej we wrocławskim WBU:** Nie. Była to nasza wspólna, w pełni świadoma decyzja. Już od trzech lat zastanawialiśmy się, jak stworzyć tego typu rozwiązanie z możliwością jego dalszego rozwoju – niezależnie od jednego wykonawcy, lecz we współpracy z uczelniami wyż-

szymi, instytutami naukowymi czy jednostkami administracji publicznej. Choć z finansowego punktu widzenia istniała możliwość wykorzystania do tego celu płatnego oprogramowania, to komercyjne licencje ograniczały takie podejście do projektu. Mając na uwadze zalety licencji open source, postanowiliśmy na nich oprzeć całość opracowanego dla nas rozwiązania.

**Decydując się na open source, WBU zapewne liczy także na oszczędności.**

W pewnym sensie tak, bo właściwie nie płacimy za oprogramowanie, tyl-